WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Biuletyn Domowego Kościoła w diecezji toruńskiej

Kwiecień 2017 Nr 120

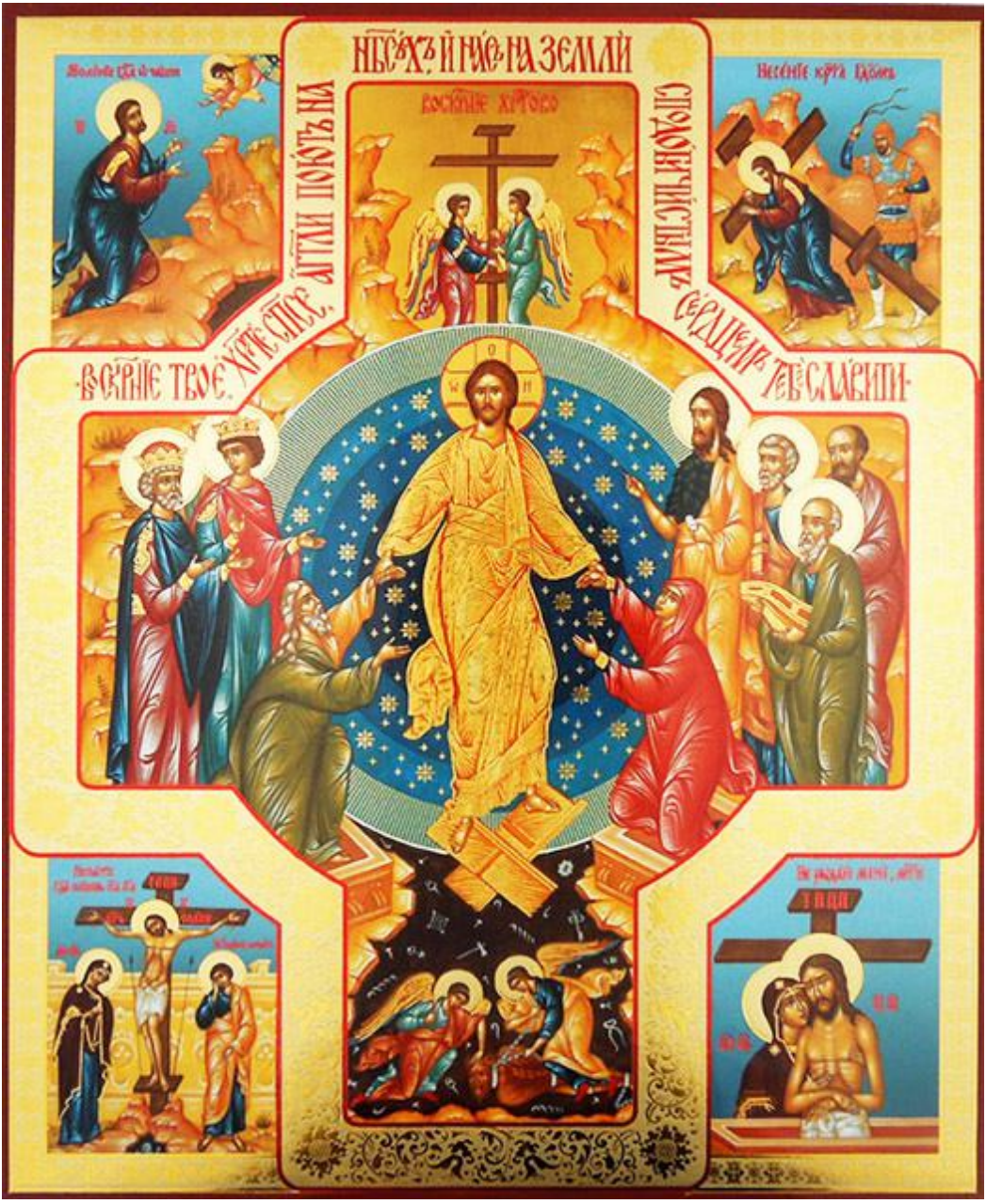

Rekolekcje letnie

OAZA I STOPNIA -14-30 VII 2017, Nowa Wieś Szlachecka,
moderator- o. Zdzisław Pietkiewicz,
prowadzący: Ela i Paweł Sołdrowscy; Ela-515 707 274, Paweł -505 614 180,
email: psoldrowski@poczta.onet.pl.

OR II – 27.06.- 13.07.2017: Rycerka Górna k./Żywca,
moderator: ks. Dariusz Aniołkowski;
prowadzący – Ula i Zdzisław Więcek – 507 071 333,
e-mail – ulawiecek5@o2.pl
Są wolne miejsca - **serdecznie zachęcamy!**

OR III – 16.07.-01.08.2017: Nysa,
moderator –O. Krzysztof Stankowski
prowadzący: Maria i Andrzej Kowalikowie, Maria 504 005 558, Andrzej 603 950 584
e-mail: andrzej.maria.kowalik@gmail.com
Są wolne miejsca-**serdecznie zachęcamy!**

ORAR-e I stopnia w Loretto koło Wyszkowa od 19-23 VIII 2017
prowadzący - Wojtek i Asia Polakiewiczowie tel.608 202 948
e-mail wojciech.polakiewicz@gmail.com-
Są wolne miejsca-**serdecznie zachęcamy!**

Rekolekcje tematyczne 22-26.08.2017:
„Wiara Postaci Starego Testamentu, a nasza wiara dzisiaj”, Lipnica.
moderator Ks. Andrzej Jakielski
prowadzący: Maria i Wiesław Skwira; tel. 604 055 420 lub (56) 649 62 19,
e-mail: ziolowaapteka@ziolowaapteka.pl
Są wolne miejsca-**serdecznie zachęcamy!**

WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Biuletyn Domowego Kościoła w diecezji toruńskiej

Kwiecień 2017 Nr 120

(do użytku wewnętrznego wspólnoty). Redaktorzy prowadzący: Dorota i Roman Borusiewiczowie; skład: Andrzej Doligalski;
Kontakt z redakcją: tel. +48 603 869 764, e-mail: dktorun.biuletyn@gmail.com Wszystkie ogłoszenia zamieszczamy całkowicie bezpłatnie. Ogłoszenia indywidualne przyjmujemy wyłącznie od członków naszej diecezjalnej wspólnoty Domowego Kościoła.

Numer zamknięty 11.04. 2017 r. Koszt druku – 1,5 zł

Podziękowania

Bardzo dziękujemy rekolekcjoniście ks. pallotynowi z Chełmna Tadeuszowi Miszewskiemu za przeprowadzenie rekolekcji wielkopostnych dla naszej wspólnoty w dniach 9-11 III 2017, za płomienne i świeże głoszenie prawdy o miłości Chrystusowej, która daje siły na kroczenie za Jezusem.

Wielkie Bóg zapłać o.Paulinom za przygarnięcie naszej wspólnoty, otwarcie dla nas świątyni i możliwość przebywania pod czułym spojrzeniem najlepszej Matki NMP z Jasnej Góry.

Szczególne podziękowania wspólnocie z Rubinkowa na czele z parą rejonową Agnieszką i Tadeuszem Świetlik, a głównie kręgom z parafii NMP Częstochowskiej, w szczególności Andżelice i Jackowi Nasadzkim za przygotowanie logistyczne i liturgiczne oraz parafialnym zespołom za piękną oprawę muzyczną podczas całych rekolekcji.

ks. Bogusławowi Dygdale za przyjęcie nas w Centrum Dialogu im JP II oraz Ewelinie i Arturowi Wylegała za aprowizację.

Wielkie dzięki Rejonowi Grębocin na czele z parą rejonową Kasią i Markiem Kalczyńskimi za przygotowanie Dnia Wspólnoty Diecezjalnej w dn. 2.IV.2017, oraz zespołowi Gaudium Vitae za posługę muzyczną podczas Eucharystii.

Przed nami

28.IV-3V 2017 ORAR II stopnia w Pakości
moderator ks. Sławomir Sobierajski, prowadzący-Kasia i Jacek Podolscy, 605-348-294
e-mail kpodol@wp.pl

20 maja doroczna **pielgrzymka do św. Józefa do Kalisza**, serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału, to taki zlot gwiaździsty rodzin DK z całej Polski. Św. Józef opiekun Jezusa i Maryji jest wzorem dla wszystkich ojców, módlmy się o jego wstawiennictwo. Zgłoszenia przyjmują pary rejonowe do 30 IV 2017.

27 V 2017 Warsztaty dla par pilotujących w Chełmży „darmo otrzymaliście , darmo dawajcie”- ***może już czas zacząć dzielić się tym co otrzymaliśmy w DK !?***

24.VI 2017 Zakończenie roku formacyjnego w Brodnicy z rozesłaniem na rekolekcje letnie

Kongregacja Odpowiedzialnych

Kongregacja odpowiedzialnych to coroczne spotkanie wszystkich żywo zaangażowanych w tworzenie Ruchu Światło-Życie. Moderatorzy i animatorzy – delegaci wszystkich diecezji – spotykają się, aby przede wszystkim tworzyć wspólnotę myśli i modlitwy**. Podczas kongregacji przedstawiane są zarysy programu na nadchodzący rok formacyjny. Wygłaszane są również konferencje, mające na celu przybliżenie nowego hasła roku.**

Pierwsza Krajowa Kongregacja Odpowiedzialnych odbyła się w 1976 r. w Krościenku, uczestniczyło w niej ok. 70 osób. W następnych latach kongregacje odbywały się w Krościenku, Niepokalanowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Koninie oraz na Jasnej Górze, która stała się głównym miejscem tych spotkań. Ilość uczestników rosła, w ostatnich latach sięgając 800, a nawet 1000 osób.

Od 1991 r. skrócono nazwę kongregacji, rezygnując z określenia „krajowa". Wiąże się to z międzynarodowym rozwojem Ruchu Światło-Życie i obecnością na kongregacji przedstawicieli wspólnot oazowych z innych krajów. To tyle z historii.

W tym roku pojechaliśmy w 6-osobowym składzie- Agnieszka i Tadeusz Świetlik, Andżelika i Jacek Nasadzcy i my jako para diecezjalna. W natłoku obowiązków domowych, w pracy i dość częstych wyjazdów i spotkań związanych z DK wcale nie łatwo było nam się zorganizować. Największą zachętą było to że jedziemy na Jasną Górę do Matki…

Matka Boska Częstochowska przyjęła nas i pod Jej opieką realizowaliśmy poszczególne punkty programu kongregacji. Poczuliśmy rzeczywiście odpowiedzialność za Ruch, za formację, a jednocześnie radość i dumę, że jesteśmy częścią tak wielkiej Wspólnoty.

Hasłem nowego roku formacyjnego jest „Sługa Niepokalanej”. W roku 30tej rocznicy śmierci ks. Franciszka Blachnickiego, zgodnie z Mariologią naszego Założyciela, będziemy pochylać się nad tym tematem, wiemy, że on od początku zawierzył cały Ruch Niepokalanej.

Poznaliśmy też piosenkę nowego roku formacyjnego

I. Matka Niepokalana, jest dla nas wzorem Nowego Człowieka.
Uczy swego oddania, w Duchu Świętym Chrystusowi
niech Jego moc działa w nas.

II. Bądź Boże uwielbiony za Twego Sługę - księdza Franciszka,
za jego służbę wśród ludzi. Daj mu przebywać w gronie Twych Świętych
Udziel tej łaski i nam.

Ref(1). Sługa Niepokalanej uczy nas odwagi,
Byśmy razem z Chrystusem służyli wśród braci.
Ref(2). Boże nasz, Wszechmogący udziel nam tej łaski
Byśmy razem z Maryją służyli z odwagą.

III. Daj nam Ducha Świętego zjednocz nas Panie w swoim Kościele.
Daj wzrost żywym wspólnotom – bądźmy Oazą Żywego Kościoła,
Pełnego miłości i służby.

Obszerne fragmenty z referatu programowego Moderatora generalnego R Ś-Ż

Sługa Niepokalanej. Refleksje wokół tematu roku

Temat roku formacyjnego, który niebawem się rozpocznie, brzmi: „Sługa Niepokalanej”. Słowa te można rozumieć na kilka sposobów.

Sługa Niepokalanej to ks. Franciszek Blachnicki, którego trzydziestą rocznicę śmierci obchodzimy.

- Będziemy się starać w najbliższym roku o przybliżenie, zwłaszcza młodym czy tym, którzy są krótko w naszym Ruchu, życia oraz duchowego dziedzictwa czcigodnego Sługi Bożego.
- Tytuł Sługa Niepokalanej przypomina inny, tak bardzo nam drogi i często przez nas używany termin teologiczny, odnoszący się do Syna Bożego: Chrystus Sługa. Chcemy zatem stawiać sobie w tym roku pytanie, co wynika z teologii Chrystusa Sługi dla naszej pobożności?

- Sługą Niepokalanej ma być każdy, kto utożsamia się z Ruchem Światło-Życie, a więc spróbujemy podjąć refleksję na temat specyfiki naszej pobożności maryjnej.
- Wreszcie temat roku, przywołując określenie „sługi", zaprasza nas do pogłębienia naszej świadomości na temat diakonii, jaką mamy pełnić w naszym Ruchu, w Kościele i wobec świata.

1. Co wynika dla naszego życia duchowego z tytułu Chrystusa Sługi

Skoro chcemy być żywym Kościołem, czyli według słów naszego Założyciela być „przedłużeniem tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym",

- naszym najważniejszym zadaniem i jednocześnie obowiązkiem decydującym o wierności podstawowemu charyzmatowi, jaki Ruch otrzymał, jest niestrudzone podejmowanie dzieła ewangelizacji prowadzącej człowieka do Boga oraz wprowadzanie wciąż nowych osób na drogę uczniów Chrystusa.
- ks. Blachnicki przypomina, że jesteśmy wezwani do kontynuowania w naszych czasach misji Syna Bożego, który przyszedł, aby wypełnić Boży plan zbawienia.
- A zatem ciągle stoi przed nami zadanie wypełniania największego dzieła miłosierdzia, do którego powołany jest nasz Ruch: zadania ewangelizacji i formowania dojrzałych chrześcijan.

2. Jaka ma być pobożność maryjna naszego Ruchu?

Wzorem służby jest Niepokalana, o czym nasz Założyciel często przypominał. Niepokalana – to tytuł, którym posługiwał się św. Maksymilian Kolbe. ***Wzór na świętość, sformułowany przez św. Maksymiliana, a popularyzowany przez ks. F. Blachnickiego, to prosta formuła: w=W. (Mała litera „w" to moja wola, natomiast duże „W" to wola Niepokalanej, zawsze podporządkowana woli Bożej).***

- Istota świętości polega zatem na wypełnianiu woli Bożej, jak czyniła to Niepokalana. A skoro tak, to autentyczna pobożność maryjna, także ta kultywowana w naszym Ruchu, musi być konsekwencją zrozumienia i przyjęcia tej prostej zasady prowadzącej do świętości.
- Zatem prawdziwym czcicielom Niepokalanej nie wystarczy tylko śpiew pobożnych pieśni i modlitwa, bo maryjność ograniczona tylko do modlitwy i do sfery uczuć szybko prowadziłaby do spłycenia i wyjałowienia naszego życia duchowego.

Wyrazem tej duchowości jest „Akt zawierzenia Niepokalanej, Matce Kościoła dzieła oazy i całego Ruchu Światło-Życie", który wypowiedziany po raz pierwszy przez kardynała Wojtyłę w 1973 roku jest nazywany aktem konstytutywnym, czyli aktem wyrażającym istotę naszego Ruchu.

- Każde nasze zjednoczenie z Chrystusem na modlitwie, każda nasza ofiara i każdy wysiłek, podejmowane na wzór Maryi, przyczyniają się do wzrostu Kościoła.
- Nasza wiara, jeśli jest autentyczna, siłą rzeczy prowadzi do konfrontacji pomiędzy

stylem naszego życia a ewangeliczną hierarchią wartości. Czyli, używając oazowego języka, musimy w codziennym rachunku sumienia stawiać sobie pytanie: kto lub co siedzi na tronie mojego życia? Wokół czego obracają się moje myśli, plany, marzenia?

- I tutaj właśnie Maryja – Służebnica Pańska, ze swoim duchowym *credo* polegającym na wypełnianiu woli Bożej, jest wzorem podporządkowania Bogu całego swojego istnienia, całej swojej wolności, jaką otrzymała od Stwórcy.
- A zatem prawdziwy kult maryjny to podporządkowanie swojego życia Chrystusowi, to troska o jakość naszej relacji z Bogiem prowadząca aż do miłości oblubieńczej, to gotowość do wypełniania woli Bożej, to wreszcie uznanie, że źródłem, a nawet gwarancją prawdziwej wolności człowieka jest podporządkowanie swojego życia Chrystusowi na wzór Niepokalanej.

3. **Służyć, to znaczy odkryć radość płynącą z dawania siebie innym**

z 24 punktu soborowej Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym: „Człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”.

- Pełnia rozwoju i szczęścia człowieka polega na bezinteresownym oddawaniu Bogu i ludziom: swojego czasu, swoich talentów, swojego wysiłku, a nawet cierpienia.
- To zupełnie coś innego, niż oferuje świat, podsuwając nam sposoby prowadzące do uzyskania maksimum wygody przy minimum włożonego wysiłku oraz zachęcając do używania życia, do szukania przyjemności i błogiego lenistwa.
- ***Służba jest znakiem rozpoznawczym „nowej kultury”, to ona sprawia, że możemy cieszyć się życiem według słów Pana Jezusa zapisanych w Dziejach Apostolskich: „Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu” (Dz 20, 35).***
- Nasze zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka czy wobec wspólnoty, to coś znacznie więcej niż tylko zwykła postawa altruizmu, niż spontaniczny odruch niesienia pomocy bliźnim, któremu towarzyszy poczucie satysfakcji płynącej z czynienia dobra.
- Diakonia jest jedną z życiowych funkcji wspólnoty Kościoła, który rodzi się z tajemnicy paschalnej Chrystusa: z Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. A zatem ma związek z tajemnicą krzyża Chrystusa, przez który zostaliśmy zbawieni.
- ***W praktyce oznacza to, że podejmowanie każdej diakonii w Kościele na wzór Chrystusa jest wyrażeniem zgody na różne trudne i bolesne doświadczenia. Ale równocześnie towarzyszy temu świadomość, że nasz udział w krzyżu Chrystusa stanowi trwały wkład w budowanie Jego Kościoła. A ostatecznie krzyż prowadzi do radości. Jest to radość paschalna, radość zmartwychwstania, która jest radością najgłębszą.***

4, **Służyć, to znaczy wypełniać konkretne zadania, a nie tylko mówić o diakonii.**
To ciągła gotowość do stawiania sobie pytania: czy robię wystarczająco dużo, aby sprostać zadaniom, których się podjąłem, czy potrafię bronić się przed grożącą mi rutyną oraz zachować gotowość do ciągłego uczenia się i podejmowania nowych wyzwań. ***Przynależenie do zespołu diakonii Ruchu to nie posiadanie jakiejś formy władzy nad innymi albo uzurpowanie sobie prawa do wyłączności w pełnieniu określonej funkcji, łatwo prowadzące do utrącania wszelkich inicjatyw, które nie ja wymyśliłem, co niestety nieraz ma miejsce. Diakonia na wzór Chrystusa Sługi to nie wzniosłe hasła, ale to pokorna służba, bez przywilejów i oczekiwania na uznanie.***

5. **Ruch a stowarzyszenie. Co jest celem, a co środkiem prowadzącym do celu?**
Stowarzyszenie Diakonia Ruchu Światło-Życie to instytucja powołana przez odpowiedzialnych naszego Ruchu, której zadaniem jest uporządkowanie różnych spraw natury organizacyjnej, np. kwestii wyborów odpowiedzialnych za Ruch na różnych szczeblach, określenie obowiązków moderatora generalnego i moderatorów diecezjalnych, relacji pomiędzy Domowym Kościołem a pozostałą częścią Ruchu itp., czyli stowarzyszenie jest narzędziem prawnym powołanym do wspomagania rozwoju naszych wspólnot oraz całego Ruchu Światło-Życie.

Powtórzę raz jeszcze: celem jest budowanie „żywego Kościoła" poprzez rozwój ruchu eklezjalnego, jakim chcemy być, a stowarzyszenie jest narzędziem służącym realizacji tego celu. ***Zatem Ruch ma wartość nadrzędną względem stowarzyszenia***. Celem ks. Blachnickiego, któremu poświęcił on całe swoje kapłańskie życie, było nie tyle założenie organizacji, co troska o „piękno i wielkość tajemnicy Kościoła – sakramentu, czyli znaku i narzędzia jedności wszystkich ludzi" (fragment testamentu)
„(…) Nasze życie dopiero wtedy będzie miało pełny sens i pełną wartość, kiedy zrozumiemy, że ono musi stać się diakonią, służbą dla wypełnienia odwiecznego planu Ojca, dla budowania od wieków przez Boga zamierzonej wspólnoty ludzi z Bogiem i między sobą. To jedyna sprawa, dla której warto żyć i której trzeba służyć!" (ks. F. Blachnicki, Diakonia).

Wywiad przeprowadzony przez Annę Zalewską dla kwartalnika Instytutu Edukacji Narodowej „Cywilizacja" nr.13/2005r.

Jak kochamy, to wszystko łatwiej pokonać.

Rozmowa z pp. Elżbietą i Lechem Polakiewiczami, prowadzącymi w ramach Rozmów Niedokończonych w Radiu Maryja cotygodniową audycją Dla Małżonków i Rodziców.

Jaka była Państwa droga ku małżeństwu?

Elżbieta Polakiewicz: Pochodzę z rodziny rolniczej. Wiarę wpojono mi od dziecka. Od urodzenia miałam problem z nogą. W czasie wojny trudno było leczyć zwichnięcie stawu biodrowego. Zresztą niewłaściwie to zdiagnozowano. Tak, więc od 3. do 6. roku życia miałam nogi do pasa w gipsie zmienianym co kilka miesięcy. Potem były jeszcze dwie operacje i dużo leżenia także w gipsie, które skończyło się dopiero około 13 roku życia. Musiałam się przyzwyczaić do ograniczeń, znoszenia uciążliwości. Konsekwencją jest to, że do dziś mam usztywnione biodro, krótszą nogę i jestem trochę inna niż wszystkie kobiety. Może dlatego zbliżyłam się do Boga?

W rodzinie też byłam inaczej traktowana, oszczędzano mnie. Mniej miałam kolegów, mniej się bawiłam, więcej zaś czytałam i rozmyślałam. I więcej się modliłam, w tym również o dobrego męża. Rodzina jednak nastawiła się na to, że zostanę sama. „Kogo znajdzie taka osoba?" – myśleli. A ja mówiłam: „Panie Boże, w Tobie jest moja nadzieja. Ty mi nie pozwolisz zrobić krzywdy. Zrobisz tak, jak zechcesz. Ale moim pragnieniem jest założyć rodzinę. Jeżeli Ty mi w tym pomożesz, to tak będzie".

Studiowałam na UMK w Toruniu sztuki piękne, malarstwo. Chodziłam też do duszpasterstwa akademickiego u ojców jezuitów. Tam poznałam Leszka, z którym założyliśmy rodzinę. Mamy dwóch synów i córkę. Wszyscy pozakładali już swoje rodziny…

Dziś nie maluję farbami. Tak ułożyło się życie, że nie ma na to czasu. Zajmowałam się rodziną. Zawodowo pracowałam tylko na początku małżeństwa i ostatnio, żeby dorobić do II grupy renty.

Lech Polakiewicz: Z wykształcenia jestem fizykiem. Po ukończeniu studiów rozpocząłem pracę jako pracownik naukowo-dydaktyczny, ale szybko zorientowałem się, że aby cokolwiek osiągnąć w dziedzinie fizyki doświadczalnej, musiałbym być w pracy od rana do wieczora z małą przerwą na obiad. Trzeba by osiągać poszczególne stopnie naukowe, cały czas publikować i bardzo ostro pracować, a gdzie czas dla rodziny, pomoc żonie? Mnie to nie pociągało. Chciałem budować rodzinę i być bardziej z najbliższymi. Przeszedłem na etat naukowo-techniczny. Koledzy w zespole projektują pewne eksperymenty, a ja buduję do tego aparaturę. Ciągle jest to coś nowego.

Przez długie lata trzeba się było utrzymać z jednej asystenckiej pensji. Dziękowaliśmy Bogu za wszystko, co otrzymywaliśmy od Niego, i byliśmy zadowoleni z tego, co mamy. A jak czegoś nie mieliśmy, to były żarty, śmiechy i modlitwa. Dzieci w ten sposób doświadczyły tego, że jeżeli coś jest nam bardzo potrzebne, to Pan Bóg to da. Jak choćby Syrenkę, którą jeździliśmy przez 28 lat i jeszcze nieźle wyciągała, gdy oddaliśmy ją samotnej matce. W stanie wojennym brakowało wszystkiego, także waty i pasty do zębów. Żartując twierdziliśmy, że będziemy myć zęby mydłem. Tak podobno było w czasie wojny. I modliliśmy się: „Panie Boże, jeśli możesz -zaradź naszym potrzebom". Wieczorem sąsiadka staje w drzwiach z paczką z Francji. Była tam... wata i pasta do zębów.
Żyjemy w rodzinie, szukając jak najlepszego sposobu porozumiewania się i budowania jedności między sobą i z Bogiem. Jest to budowanie na wszelkie sposoby dobra wspólnego. Ono nas mobilizuje do tego, żeby naszymi poszukiwaniami i osiągnięciami dzielić się z innymi.

Jakie były początki wtorkowej audycji Dla Małżonków i Rodziców?

Najpierw włączaliśmy się telefonicznie do audycji radiowych. Potem poproszono nas o poprowadzenie modlitwy porannej. Następnie wyszliśmy z propozycją i poprowadziliśmy audycję dla Rodziców: Małe dzieci w Kościele, Pierwsza komunia św. w rodzinie i tak zaczęła się nasza „przygoda z Radiem".
Od września 1992 r. jesteśmy odpowiedzialni za te audycje i systematycznie, co tydzień je prowadzimy. Było ich już ponad 600.
Na samym początku audycje nadawane były o godz. 18.00, ale życie pokazało, że wtedy rodzice szykują kolację i kładą dzieci spać i nie mają czasu, by spokojnie posłuchać radia. Dopiero, gdy audycje znalazły się w wieczornych Rozmowach Niedokończonych, to czas ten się sprawdził i godzina 21:30 we wtorki od czerwca 1994 r. wpisała się na stałe w ramówkę Radia Maryja.

Czy audycje przeznaczone są tylko dla małżonków i rodziców?

Oczywiście, że nie. Co prawda do nich głównie są one kierowane, ale ponieważ dotyczą problemów całej rodziny: dzieci, dziadków - teściów, dalszej rodziny, gromadzą przy odbiornikach wszystkich zainteresowanych tematyką. Wynika to z listów do

naszej redakcji i telefonów słuchaczy do audycji, są to czasem nawet nastolatki, również ludzie młodzi myślący o założeniu rodziny i często osoby starsze zatroskane o najbliższych, również samotne. Wiemy, że słuchają nas duszpasterze i czasem włączają się w audycję, za co jesteśmy im niezmiernie wdzięczni. Staramy się pokazać jak niezbędnie konieczna jest stała współpraca małżonków i kapłana.

Zdobyli Państwo wykształcenie w dziedzinie historii sztuki i fizyki, a zatem wydawałoby się, w dziedzinach dość odległych od tematyki rodzinnej, psychologicznej, wychowawczej, a jednak prowadzą Państwo chyba największą w kraju „Poradnię życia rodzinnego". Skąd ta ogromna wiedza i doświadczenie?

Od początku małżeństwa była w nas chęć pogłębienia swojej duchowości. Wstąpiliśmy do sekcji rodzinnej Klubu Inteligencji Katolickiej, ukończyliśmy Studium Życia Rodzinnego, podjąłem służbę w Parafialnej Poradni Rodzinnej, ale ciągle czegoś było brak. Wyjazd na Oazę Rodzin do Krościenka w 1978 r. był niewątpliwie przełomowy. Doświadczone tam dobro mobilizowało nas, by nim się dzielić. Założyliśmy pierwszy krąg rodzin w Toruniu. Teraz jest ich już ponad 60. Ruch Domowy Kościół ze swoją duchowością małżeńską okazał się tym, czego szukaliśmy. Prócz rocznej pracy formacyjnej w kręgu, co roku wyjeżdżaliśmy na rekolekcje razem z dziećmi. Początkowo służyliśmy na nich jako animatorzy, a później jako para moderatorska. W bieżącym roku mija 27 lat naszej formacji i służby małżeństwom w Ruchu Domowego Kościoła. Mając kontakty z małżonkami w Poradni i na licznych (70) rekolekcjach zamkniętych poznawaliśmy ich problemy i potrzeby.

Starają się Państwo w swych audycjach rozwiązywać te problemy?

Staramy się pomóc małżonkom, by byli dobrym małżeństwem. Jeśli w małżeństwie źle się dzieje to najbardziej na tym cierpią dzieci. Więc konieczna jest jakaś formacja małżonków. Oczywiście istnieją różnego rodzaju rekolekcje parafialne, czy to wielkopostne, czy to adwentowe, czy jakieś okazjonalne misje, gdzie też bywa, że jest nauka dla rodziców, dla mężów, czy dla żon, ale jest to bardzo mało. W szczególności ważne są dla nas te tematy, które nie mogą być poruszane w kościele z ambony, ale nadają się na Rozmowy Niedokończone. Wielu małżonków prosi o tematy związane z różnymi problemami życia małżeńskiego, ze współżyciem małżeńskim, z czystością, wiernością i miłością małżeńską.

Wydaje się powszechnie, że taka posługa najbardziej potrzebna jest rodzinom przeżywającym trudności, kryzysy; dotkniętym problemem alkoholizmu czy niewierności. A może formacja potrzebna jest każdemu małżeństwu?

W żadnym małżeństwie nie jest tak, żeby nie mogło być lepiej! Każda roślinka nie podlewana usycha i tak samo jest z jednością i miłością małżeńską. Obowiązki, praca, różne zajęcia poza domem, powodują, że coraz częściej ludzie w małżeństwie żyją obok siebie, niby pod jednym dachem, ale psychicznie coraz dalej od siebie. Na ogół przechodzi się nad tym problemem do porządku dziennego, gdy tymczasem jest to zagadnienie, które trzeba szerzej poznawać, nad którym trzeba bardziej popracować, żeby każdego dnia było coraz lepiej. Małżeństwo permanentnie formowane ma o wiele większe szanse, by wzrastać w miłości i żeby również dobrze wychowywać dzieci.

Współcześnie często nawet ludzie wierzący traktują małżeństwo wyłącznie w aspekcie doczesnym, ziemskim, jako związek, który pozwala głównie zaspokajać potrzeby od psychicznych po materialne. Pomija się zupełnie znaczenie małżeństwa jako Sakramentu…

Jesteśmy przekonani, że małżeństwo przede wszystkim jest wspólną drogą do Boga, żebyśmy mogli znaleźć się kiedyś w niebie. Ważna jest ta świadomość Sakramentalnego Przymierza z Bogiem. Budowanie Bożego ładu oraz poszukiwanie Bożego zamysłu względem rodziny -to jest nasz podstawowy cel. Dopiero na tej bazie możemy prawidłowo: tworzyć wspólnotę osób, służyć życiu przekazując je i wychowując dzieci, uczestniczyć w rozwoju społeczeństwa oraz w życiu i misji Kościoła.
Jeśli małżonkowie wierzą w Boga, korzystają z sakramentów, modlą się wspólnie do Niego, wszystkie sprawy omawiają w miłości między sobą, to mimo stresów i nieporozumień, które zdarzają się w każdej rodzinie, są w jedności ze sobą. Najlepiej wszystko w domu funkcjonuje, gdy na pierwszym miejscu jest Pan Bóg, a potem obydwoje małżonkowie, dzieci, rodziny pochodzenia, znajomi i inni.

Takie słowa w świecie przeniknięty ideą indywidualizmu i egoistycznym dążeniem do własnego szczęścia brzmią zaskakująco…

Lecz tylko wtedy jest możliwość podejmowania decyzji, która będzie budować dobro wspólne rodziny. Oczywiście dzieje się to jakimś kosztem – rezygnacji z mojego „ja”, z tego, że „ja” będę dominował. Chodzi o to, żeby wzrastało dobro całej rodziny. Miłość jest związana nierozłącznie z ofiarą. Żeby móc podejmować jakąkolwiek ofiarę, musimy mieć motywację. Okazuje się, że podejmując ofiarę, rezygnując ze swojego „ja” można w małżeństwie dojść do coraz to doskonalszej harmonii, gdzie nasza miłość stale rozkwita. I wtedy 10, 20, 40 i więcej lat wspólnego życia nie stanowi problemu. Nie ma rutyny, sztywnych zachowań, zgorzknienia, zadawnionych pretensji...
Skąd codziennie czerpać świeżą miłość? Człowiek nie jest w stanie wygenerować miłości. Ponieważ chcę kochać, chcę być kochany – to ta miłość nagle mi się pojawi. Człowiek może starać się wzbudzić uczucia pozytywne, ale nie jest w stanie do końca

panować nad nimi. Raz są pozytywne, raz są negatywne, ale to nie miłość. Ostatecznym źródłem miłości jest Bóg. Jeżeli jesteśmy w kontakcie z Nim, On nas obdarza miłością i mamy obowiązek przekazywać tę miłość, w szczególności najbliższym.

Jaki obraz polskiej rodziny dają lata rozmów, wywiadów, spotkań?

Myślę, że polska rodzina jest w lepszej kondycji moralnej niż rodziny na Zachodzie, świadczą też o tym telefony słuchaczy. Jednak często brakuje w niej miłości, brakuje czasu wzajemnie dla siebie, a o to trzeba specjalnie zadbać. Dzieci są pozostawiane coraz bardziej sobie, tzn. wpływom rówieśników, telewizji, brukowej prasie. Nie jest to wpływ dobry. Brakuje rozmów z rodzicami. Rodzice nie mają dla nich czasu, są zmęczeni, przepracowani. Nie potrafią nawiązać z nimi kontaktu. Mimo tego wielu rodziców naprawdę stara się dobrze wychować dzieci. Najważniejszym wydaje się być wspólny system wartości, głównie chodzi tu o moralność: bardziej być niż bardziej mieć.

Co chcielibyście Państwo przekazać naszym Czytelnikom w czasie, gdy niemal na całym świecie rozgrywa się „batalia o rodzinę”?

Korzystajmy z przebogatego dorobku jaki pozostawił nam Jan Paweł II Wielki. Zawiera on, myślę, wszystkie informacje potrzebne do rozeznania problemów i zagrożeń, z którymi stykają się dziś rodziny, jak również wskazuje drogi wyjścia z trudnych sytuacji i przede wszystkim jasno określa kim jest i ma stawać się człowiek, małżeństwo i rodzina oraz jej cel ostateczny.
Cofając się do połowy lat 60-tych, zanim poznaliśmy się, każde z nas rozpoczęło czytanie, a właściwie studiowanie książki „Miłość i odpowiedzialność” ks. bp Karola Wojtyły. Potem rozważaliśmy ją już razem. Teraz dokonując pewnej retrospekcji uważamy, że to Jego myśl zainspirowała nas do obrania właśnie takiej drogi życia, do ciągłego poszukiwania czegoś więcej w kontakcie z Bogiem i ze sobą, oraz do dzielenia się dobrem i służby innym małżonkom i rodzinom.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę dalszego owocnego posługiwania polskiej rodzinie

Nagroda Ciesielskiego dla Lecha Polakiewicza

Z radością informujemy, iż 19 stycznia br. Lech Polakiewicz odebrał nagrodę im. Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego – Ojca Rodziny, za wszechstronną i skuteczną działalność na rzecz umacniania rodzin w Polsce. Nagroda ta przyznawana jest przez Fundację Źródło oraz Redakcję Tygodnika Rodzin Katolickich Źródło od 1997 roku tradycyjnie w formie ikony Świętej Rodziny. Uroczystość odbyła się w Sali Senackiej Politechniki Krakowskiej.

Wszystkim nam znane jest świadectwo życia Lecha i śp. Elżbiety Polakiewicz w Domowym Kościele. Należy jednak pamiętać, iż nie ograniczali się oni do działań w obrębie samej wspólnoty DK. Od 1992 roku prowadzili "Audycję dla małżonków i rodziców" w Radiu Maryja, wychodząc tym samym naprzeciwko wszystkim rodzinom – niekoniecznie " zrzeszonym w DK" - spragnionym obecności Boga w rożnych aspektach ich codziennego życia.

Zdjęcie Małgorzata Czekaj

Laureatowi szczerze gratulujemy !
Redakcja

Modlitwa małżeńska na Wrzosach

Wielkopostne rekolekcje parafialne prowadził wspaniały kaznodzieja ksiądz Łukasz Skarżyński. We wtorek 21 marca, przy współpracy wspólnoty Domowego Kościoła, odbyło się „Nabożeństwo dla małżonków". W naszym charyzmacie mamy piękny dar -modlitwę małżeńską, dziś podzieliliśmy się nim ze wspólnota parafialną. Przed Najświętszym Sakramentem małżonkowie dziękowali sobie za wspólne lata życia, przepraszali za niedoskonałości i prosili o potrzebne łaski dla siebie i rodzin. W modlitwie uczestniczyło bardzo dużo małżeństw, od zupełnie młodych po starsze, dojrzałe. Na koniec małżonkowie wzajemnie błogosławili siebie, a potem podchodzili procesyjnie do Ołtarza, aby otrzymać błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Niech dobry Bóg obdarza obficie łaskami wszystkie małżeństwa i rodziny, niech umacnia się ich jedność, rozwijała miłość i wierność. Dziękujemy Panu za wszystkie osoby, które włączyły się w przygotowania nabożeństwa.

Chwała Panu !!
ESW

Diecezjalny Dzień Wspólnoty

W niedzielę 2 kwietnia br. w Centrum Dialogu w Toruniu odbył się Diecezjalny Dzień Wspólnoty Domowego Kościoła. Celem spotkania była integracja małżeństw należących do Ruchu, formacja i wymiana doświadczeń. Myślą przewodnią był przebieg miesięcznego spotkania w kręgu.

Spotkanie rozpoczęliśmy Eucharystią, którą poprowadził ks. Andrzej Jakielski, moderator diecezjalny. Oprawę muzyczną zapewnił zespół Gaudium Vitae z Papowa Toruńskiego. W trakcie homilii ks. Jakielski nawiązał do zaufania Bogu w podejmowanych wysiłkach na rzecz kształtowania swojego charakteru.

Po Mszy świętej odbyła się część formacyjna. Podzieliliśmy się w niej doświadczeniami z przebiegu spotkań miesięcznych kręgów, do których należymy. Po kolei omówiliśmy każdą z trzech części spotkania – jak wygląda, z czym są problemy, co nam się udaje. Omówiliśmy również rolę kapłana uczestniczącego w spotkaniach. Praca przebiegała najpierw w grupach, a następnie na spotkaniu ogólnym, gdzie wypracowany został model spotkania w oparciu o ogólnie przyjęte zasady Ruchu oraz o dobre praktyki.

W czasie formacji diakonia dziecięca zajęła się najmniejszymi pociechami i sprawiła, że rodzice w pełni mogli zająć się pracą.

Na zakończenie zaproszono nas na poczęstunek. Znalazły się tam różnego rodzaju smakołyki, w tym nawet chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym, dookoła którego zgromadziło się grono entuzjastów tego rodzaju menu. Wspominany poczęstunek stanowił oczywiście dodatek do rozmów prowadzonych już w niewielkich grupkach. Miło było zamienić kilka zdań ze znajomymi, dowiedzieć się co u nich słychać, podzielić się swoimi radościami i troskami, czy wreszcie omówić istotne problemy z życia prywatnego lub społecznego.

Ktoś może zapytać: jaką wartość dodaną niosą za sobą tego rodzaju dni wspólnoty? Odpowiedź jest prosta: integracja i formacja.

Integracja dlatego, że należymy do tego samego Ruchu. Jest więc sprawą oczywistą, że powinniśmy się spotykać razem, nie tylko w naszych kręgach, ale również w szerszym gronie. Jeśli się ze sobą spotykamy, razem modlimy się i pracujemy, to wtedy lepiej się poznajemy. To z kolei przyczynia się do wzrostu zaufania, zacieśniania relacji osobowych, wzmacnia poczucie jedności i siły.

Formacja podczas dni skupienia jest również ważnym elementem jednoczącym. Przeżywanie formacji wyłącznie podczas pracy w kręgach może doprowadzić do pewnego rodzaju niepożądanych odchyleń, specyficznych tylko dla tego jednego kręgu. Dlatego warto i należy formować się również na szerszym forum. Stanowi to okazję do obiektywnego spojrzenia innych na funkcjonowanie naszego kręgu. Ich ocena, wnioski i rekomendacje mogą poprawić efektywność i sprawność naszej pracy.

Zachęcamy do udziału w kolejnych dniach wspólnoty .

Realcja z DDW

W dniu 2 kwietnia br. uczestniczyliśmy w DDW - Szkoła Animatora "Spotkanie w kręgu". Początek spotkania stanowiła Msza św. Sesja miała na celu przypomnienie i usystematyzowanie istotnych zasad spotkania w kręgu. Po wprowadzeniu do tematu przez parę rejonową - Ewę i Sylwka Winiarskich i moderatora - ks. Andrzeja Jakielskiego, odbyły się spotkania w kręgach.
Nasz rejon (Brodnica-Nowe Miasto Lubawskie) czynnie włączył się do posługi i dwie pary poprowadziły kręgi jako animatorzy. Poprzez dzielenie się doświadczeniami mieliśmy wysunąć wnioski dotyczące prawidłowego przebiegu spotkania miesięcznego i roli kapłana w formacji.
Na zakończenie podsumowaliśmy wnioski. W czasie naszej formacji towarzyszące rodzicom dzieci miały opiekę diakonii, za co serdecznie im dziękujemy.
Spotkanie zakończyła wspólna Agape.

Bożena i Piotr Błaszkiewicz

Wiosenny Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych

W sobotę 18 marca do Bydgoszczy do Zespołu Szkół Katolickich Pomniku Jana Pawła II zjechali się przedstawiciele różnych diakonii z naszej filii. Temat spotkania: „Sługa Niepokalanej i wychowawca wolnych ludzi”
Rozpoczęliśmy modlitwą do Ducha Świętego animowaną przez zespół diakonii modlitwy, po której przedstawiali się uczestnicy z poszczególnych diecezji. Naszą diecezję reprezentowały małżeństwo z sześciu różnych diakonii pod przewodnictwem pary diecezjalnej Ewy i Sylwka Winiarskich i moderatora diecezjalnego ks. Andrzeja Jakielskiego.
Następnie zamiast konferencji były piętnastominutowe wystąpienia przed-stawicieli diakonii życia, społecznej, modlitwy, wyzwolenia, liturgicznej, podczas których można było się dowiedzieć, jak skutecznie realizować zadania, do których zostaliśmy wezwani przez Pana. Na przykład diakonia wyzwolenia w diecezji gdańskiej rozpoczęła swoje

działania od comiesięcznych mszy św. w intencji trzeźwości w poszczególnych parafiach. To spowodowało, że wzrosła liczba chętnych do podejmowania różnych przedsięwzięć, takich jak reklama „trzeźwych" imprez w czasopiśmie dla biznesmenów czy propagowanie nowej kultury poprzez przygotowanie przedstawienia teatralnego w kościele w Wejherowie.

Po namiocie spotkania w pobliskim kościele odbyła się Eucharystia. Na uwagę zasługiwała z pewnością wzorowo przygotowana liturgia. Natomiast w homilii kaznodzieja mówił o konieczności i sposobach pozbywania się starego człowieka, który tkwi w każdym z nas.

Po obiedzie odbywały się spotkania w zespołach diakonijnych. My uczestniczyliśmy w spotkaniu diakonii pilotowania nowych kręgów. Z radością zauważyliśmy, że nie jesteśmy już osamotnieni. To ważne zadanie zostało dostrzeżone też w innych diecezjach, w których są małżeństwa biorące odpowiedzialność za powstawanie nowych kręgów i posługujące w tym zakresie.

Po podsumowaniu spotkań diakonijnych, na którym wybrzmiało, że każdy z nas formujących się w Ruchu powinien podjąć się posługi zgodnej z posiadanym charyzmatem. „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity"(J 12,24). Na zakończenie odśpiewaliśmy uroczyście nieszpory.

Dobrym podsumowaniem naszego spotkanie jest kilka zdań z materiałów, które zostały przygotowane dla każdego uczestnika wiosennej DWDD.

„Konieczna jest dziś w naszym Ruchu gruntowna refleksja na temat słowa: „diakonia". Trzeba, żebyśmy mieli świadomość, jak często używa się tego określenia na wyrost, opacznie lub nawet, ośmielę się powiedzieć: bez zrozumienia.

Przykłady: kilkoro uczestników formacji spotkało się dwa razy, jeszcze nic nie zrobili, ale już ogłosili, że są diecezjalną diakonią i wszyscy to powtarzają. Tymczasem diakonia

to ludzie, którzy biorą odpowiedzialność za jakieś dzieło na poziomie diecezji, rejonu czy parafii, po zatwierdzeniu czy przynajmniej zaaprobowaniu ich przez osoby odpowiedzialne za Ruch na danym szczeblu; a więc osoby, które mają jakąś wizję całości i sprawdziły się poprzez konkretne działania.

A co do faktycznej diakonii, którą wielu ludzi może podjąć, to warto pomyśleć o setkach osób w skali całej Polski, którzy w młodości przeszli formację Ruchu, a teraz są profesjonalistami w swoich zawodach, zajmując nieraz eksponowane stanowiska w firmach, samorządach, bądź też jako wysokiej klasy specjaliści pracujący w różnych dziedzinach gospodarki lub życia społecznego. Czy ich diakonia w Ruchu ma polegać tylko na wspomnianym przysłowiowym ustawianiu krzeseł przed spotkaniem modlitewnym? To byłby nonsens. Oni powinni znaleźć dla siebie przestrzeń w Kościele dla spożytkowania swoich talentów i swojej fachowej wiedzy! To właśnie tacy wysokiej klasy specjaliści, którzy formując się przez długie lata w naszych wspólnotach i przez to zaciągając swoisty dług wdzięczności wobec Ruchu, powinni odkrywać swoje miejsce w diakoniach, niekoniecznie mających swoją nazwę i reprezentację we wszystkich diecezjach, ale za to faktycznie podejmujących ważne zadania wynikające z aktualnych potrzeb."

Ela i Paweł Sołdrowscy

Droga Krzyżówa na Barbarkę

W sobotę 4 marca br. z dziedzińca parafii Św. Józefa wyruszyła Droga Krzyżowa na Barbarkę śladami męczeństwa bł. Ks. S. Frelichowskiego. Tradycyjnie zgromadziła ona licznie członków DK, jak i mieszkańców Torunia.

W tym roku rozważania nawiązywały w swej treści do uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała, wpisując się w hasło roku formacyjnego „Miłosierni jak Ojciec". Drogę poprowadził moderator Rejonu Toruń Bielany o. Wiesław Majewski, uczestniczył również o. Jerzy Chaim, a końcowego błogosławieństwa relikwiami bł. Ks. S. Frelichowskiego udzielił ks. Wacław Dokurno.

Dziękując wszystkim uczestnikom, a szczególnie odpowiedzialnym za przygotowanie tej drogi Małgosi i Jackowi Olszewskim oraz animującymi śpiewy Tereni Grzankowskiej i Iwonce Talarek, zapraszamy na kolejną Drogę Krzyżową za rok.

Grażyna i Jarek Rogozińscy

Świadectwo

Wielki Post. Jeszcze raz...

To jest czas błogosławiony, który został nam dany, by zrewidować swoje życie, by przeanalizować swoje relacje z bliźnimi, a przede wszystkim z Panem Bogiem i…„chociaż coś" poprawić.

Już od kilku lat (albo nawet kilkunastu) grupa osób z Domowego Kościoła zaprasza wszystkich do udziału w nabożeństwie Drogi Krzyżowej prowadzącej od Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy aż na Barbarkę – miejsce szczególne, dla wielu Polaków

ostatnie w ich doczesnym życiu, kończące ich drogę krzyżową.
Wielokrotnie uczestniczyłam w tym nabożeństwie; z potrzeby serca, w konkretnej intencji. W ubiegłym roku – po przebytej chorobie z obawami, czy dojdę – poszłam raczej dla wnuczki, niż dla siebie. Z trudnościami, ale doszłam. Chwała Panu!
Tym razem, zaniepokojona deszczową aurą, obawiałam się pogody. Okazało się, że zupełnie niepotrzebnie. To był najpiękniejszy – jak dotąd w tym roku – dzień. Wymarzony na wyjście, „na powstanie z kanapy"! Sam Pan Bóg zadbał o to, by ani ziąb, ani deszcz, ani błoto, ani wiatr, ani dokuczliwe boleści nie odwracały uwagi od tego co najważniejsze.
Pomimo tej pięknej pogody, pomimo tego, że droga prowadziła przez las, nie było to wyjście na spacer. Każdy z nas szedł w konkretnej intencji. To się czuło. Było skupienie, zamyślenie, wspólne śpiewanie. Rozważania przy kolejnych stacjach nt. uczynków miłosierdzia niejako „wymuszały" osobisty rachunek sumienia.
A z zaproszenia do wspólnego przeżycia tej szczególnej Drogi Krzyżowej skorzystało naprawdę dużo osób, niekoniecznie z DK. Najmłodszym uczestnikiem było dziecko wiezione w wózku przez rodziców. Cieszyłam się ogromnie, że wśród dzieci były moje 2 wnuczki (13 i 11 lat), które przyszły bezpośrednio po zbiórce i były w mundurkach harcerskich. Chętnie włączyły się w śpiewy pomiędzy stacjami, co pozwoliło odpocząć nieco niezwykle wytrwałym animatorkom śpiewu (a nie jest łatwo śpiewać do mikrofonu trzymając tekst i maszerując).
Oczywiście *(jak co roku)* szedł z nami błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski, którego relikwie niósł ks. Wacek Dokurno. Już na początku wojny ks. „Wicek" został aresztowany, a 18 października 1939 r. osadzony w forcie VII. Tam rozpoczęła się Jego droga krzyżowa, która trwała ponad 5 lat. Nie przypadkowo zatem, właśnie w tym miejscu zaplanowana została stacja I odprawianej przez nas Drogi Krzyżowej. Przewodniczył jej o. Wiesław Majewski – moderator rejonu Bielany DK.
Dziękuję Bogu, że pomógł mi oderwać się od telewizora i różnych sobotnich prac, zachęcił do wyjścia z domu, by kolejny raz uświadomić mi, jak wielkim darem dla mnie jest Krzyż Chrystusowy –symbol zbawienia i jaka przeogromna Miłość z niego się wylewa.
W drodze towarzyszyła mi też świadomość i wdzięczność Panu Bogu za to, że należę do pokolenia, które nie doświadczyło okrucieństw wojny. Wszystkim organizatorom i uczestnikom z serca dziękuję! Chwała Panu!

Ania

Rekolekcje Wielkopostne DK

W dniach od 09 - 11 marca 2017 r. wraz z całą Wspólnotą Domowego Kościoła w naszej Diecezji, przeżywaliśmy rekolekcje wielkopostne. Odbywały się w parafii Matki Bożej Częstochowskiej u ojców Paulinów na Skarpie. Rekolekcje prowadził ksiądz Tadeusz Miszewski, pallotyn z Chełmna. Centralnym punktem każdego dnia była Eucharystia z nauką głoszoną przez księdza rekolekcjonistę.

Pierwszego dnia mogliśmy wsłuchać się w słowa mówiące o wielkiej, niewyobrażalnej, zawsze wiernej i stałej miłości Boga do nas. Porównał miłość Boga z miłością matki do

swojego dziecka, gdzie ta miłość matki jest zaledwie maleńką kruszyną w porównaniu z miłością Boga do nas. Nikt i nic nie może tej miłości zburzyć. Po Eucharystii każde małżeństwo indywidualnie zostało pobłogosławione Najświętszym Sakramentem.

Drugiego dnia tematem wygłoszonej nauki było przebaczenie drugiemu człowiekowi, od którego doznaliśmy przykrości, bólu czy cierpienia. Rozpamiętywanie krzywd jest dla nas coraz większym ciężarem. Jeżeli nie możemy fizycznie się pojednać, to możemy podejmować dobre uczynki, a także modlić się. Po Eucharystii uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej, którą prowadził ksiądz rekolekcjonista. Każda stacja była żywym obrazem budowanym przez poszczególne małżeństwa, a rozważania o Męce i Śmierci Pana Jezusa przeszywały do głębi nasze serca.

Ostatniego dnia głoszone Słowo Boże księdza Tadeusza dotyczyło wspólnoty. Każda wspólnota jednoczy i pomaga w kroczeniu drogą wiary. Pomaga w dążeniu do świętości nam samym, naszym małżeństwom i rodzinom.

Bardzo ważnym wydarzeniem dla nas było uroczyste wstąpienie do DK kręgu ze Złotorii, który pilotowaliśmy przez około dwa lata. Krąg ten tworzy pięć małżeństw z dziećmi. Posługę pary animatorskiej przyjęli Kasia i Sławek Konradowie, a moderatorem jest ks. Marian Wróblewski, proboszcz parafii Św. Wojciecha w Złotorii. Do Wspólnoty DK wstąpił także drugi krąg, który formował się przy parafii Ojców Paulinów, a pilotowali go Magda i Janusz Pieszczkowie z moderatorem ojcem Pawłem Tkaczykiem. Na zakończenie każdą rodzinę, małżeństwo i osoby same, których współmałżonkowie nie mogli być obecni, ks. Tadeusz uroczyście błogosławił Ikoną Świętej Rodziny.

Chwała Panu za ten błogosławiony czas oraz posługę księdza Tadeusza, za te katechezy, które długo pozostaną w naszej pamięci.

Helenka i Włodek Coghen

Droga Krzyżowa ulicami Brodnicy

W piątek, 7 kwietnia br. na ulicach Brodnicy odbyła się Droga Krzyżowa przygotowana przez Rejon VI Domowego Kościoła.

Tegoroczna Droga Krzyżowa rozpoczęła się w kościele pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej i ulicami miasta dotarła do kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP.

Rozważania poszczególnych stacji czytały małżeństwa z kręgów naszego rejonu. Rozważania te były swoistym rachunkiem sumienia życia małżeńskiego. Niczym Szymon Cyrenejczyk krzyż nieśli członkowie wspólnot obu parafii.

Bożena i Piotr Błaszkiewicz

Od Redakcji Biuletynu - Ważna Prośba!

Zwracamy się do wszystkich przysyłających nam materiały do biuletynu o przestrzeganie kilku prostych zasad, które nie będą dla Was uciążliwe, a nam pozwolą zaoszczędzić sporo czasu i pozwolą tworzyć szybciej i sprawniej nowy biuletyn.

- Przestrzegajcie terminów przysyłania wiadomości i zawsze wysyłajcie je na adres biuletynu: dktorun.biuletyn@gmail.com **nigdy nie wysyłajcie ich na nasze prywatne maile!** (Dorota przygotowując materiały koncentruje się na tylko tej poczcie i materiały przysłane gdzie indziej mogą jej umknąć). Jeśli ktoś pragnie otrzymywać informacje o terminach zbierania informacji, to prosimy nas o tym poinformować – dołączymy Wasze adresy do listy mailingowej.

- Materiały twórzcie w pliku tekstowym o popularnym rozszerzeniu: doc, docx, odt i dołączajcie je jako załączniki, **nigdy nie piszcie ich w treści maila!** (pozwoli to nam zaoszczędzić sporo czasu na tworzeniu nowych plików, wklejaniu do nich zawartości maila i poprawianiu formatowania). Istnieją przecież całkiem dobre darmowe edytory tekstu.

- **Nigdy nie konwertujcie Waszych plików do formatu pdf!** (nie pozwala to Dorocie na korektę materiałów i utrudnia Andrzejowi skład). Wyjątek stanowią już przygotowane plakaty i ogłoszenia w formacie pdf.

- Jeśli Wasze materiały zawierają zdjęcia, dołączajcie je jako osobne pliki w pełnej rozdzielczości, **nigdy nie wklejajcie ich w tekst lub treść maila!** (utrudnia to Andrzejowi skład i nie pozwala na optymalne wykorzystanie objętości numeru). Przysyłajcie w miarę możliwości dużo zdjęć – pozwalają one na regulowanie objętości numeru (powinien on zawierać wielokrotność 4 stron).

- Prosimy podpisujcie Wasze relacje – czasami nie wiemy kto jest autorem, a zamieszczony tekst nie powinien być anonimowy.

Mamy nadzieję, że weźmiecie sobie nasze prośby do serca i wspólnie zaoszczędzimy sporo czasu i nerwów. Pozdrawiamy serdecznie Dorota, Roman i Andrzej

Niech fakt Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa opromienia całe nasze ziemskie życie, dając nadzieję na życie wieczne !

Życzy

Redakcja Biuletynu

Radio Maryja we wtorki o 21:30

AUDYCJE

DLA MAŁŻONKÓW I RODZICÓW

18.04 Małżeńska adoracja Najświętszego Sakramentu.
o.Marcin Ciechanowski, paulin.

25.04 Jak po dzieci, to do św.Gerarda Majelli !
o.Andrzej Laskosz, kustosz Sankt.Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św.JP II,
Bożena i Józef Płotkowie

02.05 Ojciec strażnikiem radości w rodzinie!
Paweł Bochniarz, związany z Inicjatywą TATO.NET, z żoną Anną

09.05 Radość życia sakramentalnego w rodzinie.
ks.bp dr Stanisław Stefanek

16.05 Czy i jak wspomagać dziecko w wyborze współmałżonka?
dr Andrzej Mazan, pedagog, wykładowca na UKSW, dyr. Fundacji Maksymilianum, ks. Łukasz Kadziński opiekun duchowy Fundacji

23.05 Modlitwa rodzinna.
ks.Sławomir Kostrzewa, kulturoznawca

30.05 Miłość małżeńska, a miłość rodzicielska.
Agnieszka Zawisza, doradca rodzinny, publicystka, z mężem Bartoszem

06.06 Mąż – przywódca !
Anna i Grzegorz Powideł, familiolodzy z Fundacji FILOME

13.06 Jak rozeznawać wolę Bożą w małżeństwie?
Magdalena i Piotr Ogrodowczykowie, doradcy życia rodzinnego,
ks. Tomasz Owczarek

20.06 Mistyka aktu małżeńskiego.
Agnieszka i Jakub Kołodziejowie, redaktorzy kwartalnika ZBLIŻENIA

27.06 Ostrzenie piły, czyli mąż też musi zadbać o siebie!
Maciej Przybylski, pedagog, psychoterapeuta, z żoną Małgorzatą

Audycje dla małżonków i rodziców - na FACEBOOK'u na stronie:.

https://www.facebook.com/dlamalzonkowirodzicow/?fref=ts

Audycje archiwalne na stronie www.radiomaryja.pl